

Legnica – Lubin Legnicki

Nr 12 (104) Rok VI Cena 1 zł

26 marzec - 1 kwiecień 1959 r.

WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

NIE WSZYSTKO ZŁOTO, CO SIĘ ŚWIECI

Różne pokusy nachodzą człowieka pracującego w dątej branży. Mieniając się złotem bombki choinkowe nasuwają pewnym ludziom myśl o złotych interesach, a kruchosć tych cacek budzi metafizyczne ciagoty, które można by wyrazić słowami: „marność nad marnościami i wszystko marność”. Od tych refleksji już tylko jeden krok do wniosku, że wobec tego trzeba samemu żyć i dać żyć innym, bo kto wie, kiedy znowu zdarzy się okazja, którą jak mawiał pan Zagłoba „trzeba łapać z przodu, bo z tyłu niewygodnie i niepolitycznie”.

Takimi się kierując zasadami Mikołaj Derkacz, zaopatrzeniowiec Spółdzielni Pracy im. 11 Lutego w Legnicy, postanowił zrobić złoty interes na ozdobach choinkowych przez tę spółdzielnię produkowanych. Ponieważ rzecz się dzieła jesienią ub. roku u progu sezonu gwiazdkowego, dzielny handlowiec bez specjalnego trudu nawiązał kontakt z WZGS „Samopomoc Chłopska” w Warszawie, który wyraził gotowość zakupu ozdób choinkowych na sumę miliona złotych. Jak daleko posunęły się przygotowania do sfinalizowania tej transakcji świadczyć może fakt, że przedstawiciel WZGS przybył osobiście z Warszawy do Legnicy, aby omówić ostatecznie poszczególne punkty umowy ze Spółdzielnią 11 Lutego. Uzgodniono asortyment, terminy dostaw, wzory, pozostawało tylko podpisanie umowy. W tym celu Mikołaj Derkacz miał się udać do Warszawy, gdzie już na niego czekano.

I w tym właśnie momencie Mikołaj Derkacz oślnął genialną myśl, która już wkrótce znalazła swe wcielenie dzięki uchwale podjętej przez „dobrych wujaszków” z Zarządu Spółdzielni.

Uchwala ta akceptowała przyjęcie

akwizytora na zbieranie zamówień w stolicy. Z kandydatem na akwizytora nie było kłopotu, ponieważ znaleziono go w osobie Jerzego Derkacza, brata Mikołaja. Ten obiecujący młodzieniec, z zawodu tokarz, wyszedł właśnie z wojska i chociaż nigdy ani przedtem, ani potem akwizycją się nie parał, został bez mrugnięcia okiem upoważniony przez Zarząd Spółdzielni do występowania w jej imieniu przy podpisywaniu umów o dostawę ozdób choinkowych. Prowizję określono w wysokości 7-6% od sumy zamówienia.

Po otrzymaniu pełnomocnictwa nowo upieczony akwizytor otworzył sobie konto w PKO w Warszawie, po czym udał się do tamtejszego WZGS i podpisał umowę na dostawę ozdób choinkowych wartości jednego miliona złotych przez Spółdzielnię im. 11 Lutego w Legnicy.

Niezwłocznie po dokonaniu tego wielkopomnego dzieła w historii akwizycji Zarząd Spółdzielni wystosował pismo do NBP w Legnicy z prośbą o przełanie

(Dokończenie na stronie 2-ej)



Jest takie miasteczko...

Nawet najbardziej zagorzały lokalny patriota Lubina Legnickiego na pewno nie będzie chęłpił się osiągnięciami swego miasteczka w zakresie kultury. Jeśli bowiem zważymy, że jedynym obiektem kulturalnym pięciotysięcznej stolicy tego powiatu jest niewielkie kino, w którym częste przerwy w czasie seansów doprowadzają widzów do rozstroju nerwowego, to trudno się chyba dziwić, iż dotychczas nikt nie napisał pochwalnego hymnu na cześć lubińskich warunków kulturalnych.

Lubin Legnicki jest jedynym miastem powiatowym Dolnego Śląska pozbawionym Domu Kultury. Mimo istniejącego od kilku lat projektu budowy, zamiar nie może jednak wejść w stadium realizacji. Ostateczny termin budowy przewidziany jest wprawdzie na rok bieżący, jednak ze sprawozda-

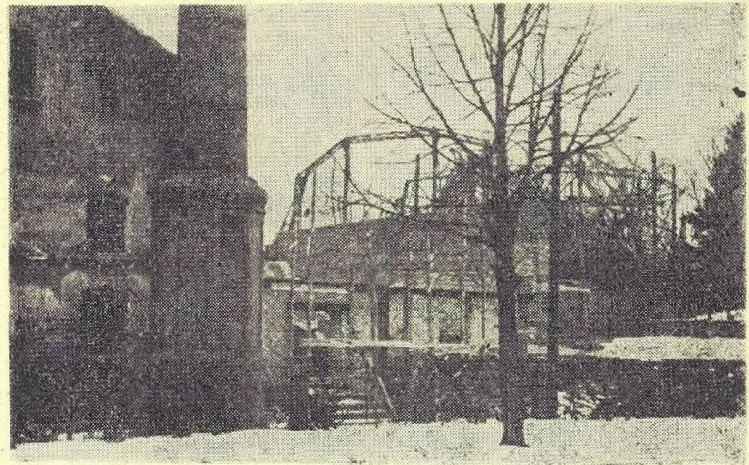
nia Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego dowiadujemy się, iż „nie jest jeszcze skompletowana dokumentacja, a lokalizacja znajduje się również pod znakiem zapytania...”.

—oOo—

Lubin Legnicki
będzie miał gaz

Kosztem około 2 milionów złotych odbudowuje się w Lubinie Legnickim gazownię. Obecnie daleko zaawansowane są prace związane z budową pieców gazowniczych i przy elewacji budynku. Z powodu braku planów, wiele pracochłonnych godzin poświęcono na odkopanie przewodów. Na szczęście okres „wykopkowy” został już zakończony. Przewiduje się, że już w przyszłym roku uradowane gospodynie będą gotowały na gazie.

(ren)



Fragment odbudowy lubińskiej gazowni.

Fot. A. Wacławek



Legnicki dworzec w dniach III Zjazdu Partii.

Fot. J. Daty

wszystkim czytelnikom,
korespondentom
i współpracownikom
życzy
REDAKCJA

NOTATKI ZJAZDOWE

Do Warszawy przyjechałem wczesnym rankiem. Na dworcu panował jeszcze mrok. Z dziesiątków pociągów, które co chwila wjeżdżały na dworzec, wysypywały się tłumy ludzi. Miasto wchłonęło mnie razem z tysiącami przyjeżdżających do pracy robotników i gromadą handlarzy z nabiałem i jabłkami, które już przed dworcem dobiły targu lub zawzięcie kłóciły się z ryksarzami o cenę przewozu swego pokątnego bagażu. Inni pasażerowie walczyli o miejsce w taksówkach, których ciągle było brak lub zdobywali szturmem przeładowane tramwaje, warszawskie tramwaje z pęczkami ludzi na stopniach — bijące rekordy wytrzymałości i pojemności. Nie było w tym nic dziwnego. Ludzie spieszyli do pracy. Rozpoczynał się zwykły warszawski dzień. Roboczy dzień stolicy.

Do rozpoczęcia czwartego dnia obrad Zjazdu Partii pozostawało jeszcze kilka godzin. Postanowiłem odbyć poranną przechadzkę po mieście. Cel podwójny: wykorzystam czas i przyjrę się stolicy. Przyznam się, że trochę się rozczarowałem. Warszawa udekorowana

była bardziej niż skromnie. Nie widziało się — jak kiedyś — setek transparentów, na parkanach i słupach nie rozlepiono tysięcy plakatów. Główniki na ulicach milczały. Pod tym względem we Wrocławiu „czuło się” Zjazd bardziej niż w stolicy.

Gmach Partii udekorowano jedenaściami sztandarami białoczerwonymi i czerwonymi. I to wszystko. Prostota i skromność wyrazu propagandowego Zjazdu to niewątpliwie widoczny znak czasu. Bez szumnych hasel i bez fanfary odbywał się Zjazd. Partia przemawia do narodu prostym językiem faktów, absorbuje społeczeństwo konkretnymi problemami. To lepiej trafia do świadomości ludzi. I napewno tak jest lepiej.

W Sali Kongresowej byłem już o ósmej. I tu uderzała skromność dekoracji. W głębi sceny na tle pięciu czerwonych sztandarów portrety Karola Marksa i Włodzimierza Lenina. Nic ponadto. To również ma swoją wymowę. Mocno akcentuje poważny, roboczy charakter obrad. A warunki do pracy delegacji mieli doskonałe.

Każde wystąpienie na Zjeździe delegacji mogli wysłuchać w siedmiu językach: francuskim, hiszpańskim, chińskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim oraz podczas przemówień delegatów zagranicznych w języku polskim. Poza tym codziennie przed rozpoczęciem obrad delegacji otrzymywali stenogram z pełnym tekstem przemówień z dnia poprzedniego. Były to niewielkie broszury liczące po sto kilkadziesiąt stron, a często i więcej.

Organizacja Zjazdu stała na bardzo wysokim poziomie. Przede wszystkim punktualność. Jeśli na salę wchodził tow. Gomułka — witany zawsze oklaskami — wiadomo było, że za kilkanaście sekund minie czas rozpoczęcia obrad. Uderzała szczególnie punktualność delegacji KPZR. Gdy towarzysze radzieccy siadali na swych miejscach w Prezydium znaczyło to, że dośrobinie za kilka sekund nastąpi oznaczony czas rozpoczęcia obrad. Sprawdzając to trzy razy z zegarkiem w ręku, Cudownie byłoby, gdyby udało nam się zażyczyć taką punktualność i na naszych zebraniach i odprawach...

Co uderzało w przemówieniach delegatów? Przede wszystkim konkretność oraz doskonała znajomość poruszonych problemów. Nie było w przemówieniach delegatów nic z tzw. „wody”, jak również nic z różowego lakieru. Czerwoną nicią przewijała się w wystąpieniach delegatów głęboka troska o to — jak lepiej pracować, by ludziom pracy w Polsce żyło się coraz lepiej. Mocno akcentowano sprawę gospodarności w działalności praktycznej.

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Do
Prezydium III-go Zjazdu PZPR
w Warszawie

My, członkowie PZPR i kandydaci Podstawowej Organizacji Partyjnej w Wądrożu Małym, pow. Legnica, woj. wrocławskie z dużym zainteresowaniem śledzimy przebieg obrad III Zjazdu PZPR i w całej rozciągłości popieramy generalną linię naszej Partii. Mocno wierzymy, że owocem Zjazdu będzie dalszy rozwój gospodarczy i polityczny naszego kraju oraz zostaną wzmocnione filary na granicy pokoju — to jest na Odrze i Nysie.

W Organizacji naszej pracują chłopcy mało i średnio-rolni. Na zebraniu w dniu dzisiejszym uroczystie przyrzekamy, że program wysunięty przez Zjazd w zakresie rozwoju rolnictwa będzie przez nas w całej rozciągłości realizowany. Dokończymy wszelkich starań, by plan zwiększenia produkcji rolnej na lata 1959-65 był nie tylko wykonany przez nas, lecz i przekroczony.

Obrady III Zjazdu czcimy naszą pracą na roli. Do dnia dzisiejszego pszenicę i owies zasialiśmy w 100%. Umacnia się praca polityczna w naszej wsi, jak również umacnia się nasza Organizacja Partyjna. W dniu dzisiejszym przyjeżdżamy znowu spośród młodzieży do naszej Organizacji na kandydata tow. Romana Jedrzeżozaka.

Życzymy Zjazdowi dalszych owocnych obrad i przeprowadzenia pomyślnych wyborów Władz Partyjnych.

I-szy Sekretarz POP
(—) Jan Kwakuk



Walczymy z nudą

W dniu 4 bm. w Domu Kultury w Prochowicach, odbyło się spotkanie Komitetów Zakładowych ZMS z MPRB — Legnica i PZB Prochowice. Obydwie grupy działania nawiązały kontakt w celu współpracy w organizowaniu rozrywek i wypoczynku dla młodzieży. Między innymi postanowiono w świetlicy MPRB przy ul. Jordana organizować wieczorki taneczne (pierwszy w kwietniu br.) i zabawy z udziałem orkiestry tanecznej Domu Kultury PZB pod kier. A. Kocha. Dochód przeznaczony będzie na cele kulturalno-rozrywkowe obydwu grup.

(Arak)

Notatki Zjazdowe

(Dokończenie ze strony 1-ej)

problem pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych zarówno istniejących jak i jeszcze niewykorzystanych. Mówili o tym szeroko delegaci z województw olsztyńskiego, zielonogórskiego, opolskiego i innych. Mocno podkreślił to w swym wystąpieniu Sekretarz KC tow. Albrecht. Wszystkie postulaty ekonomiczne wysuwane pod adresem władz państwowych były poparte konkretną analizą ekonomiczną i wynikały z faktycznych potrzeb terenu. Delegaci nie przemawiali szablonowym językiem mówców wiecowych. Żadne przemówienie nie było obliczone na taki efekt. Z trybuny zjazdowej przemawiali dobrzy gospodarze, świadomi swych zadań i odpowiedzialności przed klasą robotniczą i krajem.

Przemówienia przedstawicieli bratnich partii biorących udział w Zjeździe posiadały swoją szczególną wymowę. Świadczą one dobitnie o potęgę, jaką reprezentuje ruch robotniczy w świecie, jak również podkreślały ogromny wpływ idei marksizmu-leninizmu na umysły milionów ludzi na całym świecie, były też dobitnym potwierdzeniem głębokich więzów solidarności

i braterstwa jakie łączą nasze partie z innymi partiami, naszą klasę robotniczą z ludźmi pracy na całym świecie.

Szczególnie mocno utkwiło mi w pamięci wspaniałe przemówienie przewodniczącego delegacji Komunistycznej Partii Indii tow. Z. A. Ahmada, który pięknym językiem mówił o walce narodu hinduskiego o wolność swego kraju oraz o wielkiej miłości i sympatii jaką żywią prosi Hindusi do Polski, do naszej Partii. Niezatarłe wrażenie wywarło na delegatach jego pochrzonożenie przekazywane tow. Gomułce. Powiedział on:

„Pragnąłbym, towarzysze, złożyć nasz skromny hołd waszemu Komitetowi Centralnemu i jego I Sekretarzowi tow. Gomułce, który jest nie tylko przywódcą polskiej klasy robotniczej, ale i ulubielem całego narodu polskiego, żywym symbolem walki, nadziei i dążeń narodu polskiego, niezłomnej jego woli kroczenia naprzód ku nowej, lepszej przyszłości.

Towarzyszu Gomułko! Obyś żył długo, byś mógł spełnić swą misję i na własne oczy mógł ujrzeć Polskę o jakiej marzysz”.

W tym momencie wzruszenie ogarnęło salę. Pojawili się chusteczki w rękach delegatów. Towarzysz Wiesław dłuższą chwilę przecierał chusteczką szklą swoich okularów...

Zjazd ubojawia i to jest bezsporne. Wlewa on potężny zastrzyk optymizmu i wiary w słuszność naszej sprawy, w nieuniknione zwycięstwo naszej walki. Kreślimy wspaniałe plany, dokonujemy rzeczy wielkich. Zjazd wskazuje szczyty, których osiągnięcie leży również w sferze prywatnych marzeń każdego człowieka.

Już to co osiągnęliśmy w tej chwili jest szczytem marzeń milionów ludzi wyzyskiwanych przez imperializm w krajach kolonialnych i zależnych. Mówił o tym porwijąco kpt. statku „Szczecin” tow. Bolesław Bąbczyński. Jego lapidarna charakterystyka Zjazdu i władz partyjnych — sądzę — jest najbardziej trafna. Powiedział on:

„Zjazd wykreśla kurs. Mamy dobrego kapitana w postaci Komitetu Centralnego. Naszym sternikiem: trzymaj dobrze kurs! Nic w lewo, nic w prawo! Cała naprzód!”.

E. Arkita

Radzimy spać we własnym łóżku

„Kable”, Huta i cała plejada mniejszych zakładów zmienia Legnicę w miasto przemysłu. Nic też dziwnego, że coraz więcej ludzi przyjeżdża tutaj niemal z każdego zakątka Polski. Niektórzy być może już w pociągu marzą o miłośnej przygodzie. Może już wówczas ustalają plan działania? To nic, że na miejscu spotka ich rozczarowanie.

Podróże rozmazują. Zaczyna się całkiem inaczej. „Polonia”, „Piast”, „Wuzetka”, „Bajka”... Wystarczy jedno spojrzenie, „perskie

oczko”, czy rąbek odsłoniętej 100-złotówki. Później wódka... dużo wódki. I już wystarczy. Na ulicy masz możliwość spotkać przechodniuka tak „zakochanego” parę. Spiesz się do cichych ustroń. Jak się kończy taka eskapada? Przeważnie smutnie.

O, weźmy jeden dzień — 13 marca br. Feralny? O, nie! To jest tylko lekki dzień, „dzień, jak codzień”. W tym dniu dwaj wrocławianie pozbyli się 5.000 złotych.

Ob. T. R. nocował u B. W. z ulicy Marchlewskiego, gdzie skradziono mu 1.800 zł, dwie złote obrączki i jeden pierścionek...

Ob. J. Sz. natomiast tego samego dnia nocując u nieznanego mu kobiety z ul. Jordana pozbył się wbrew swej woli zegarka marki „Pobieda” i 470 zł.

Obaj zgłosili o tym w komisariacie M. O. a inni?

Do Legnicy jadą nowe pociągi, przyjeżdżają nowi ludzie. Marzą tak, jak i ich poprzednicy o spotkaniu tutaj wielkiej przygody, nie wiedząc, że człowiek najlepiej śpi we własnym łóżku. (ren)

Z działalności TPPR

Na odbytym 10. II. 59 r. Plenum Zarządu TPPR Miasta i Powiatu omówiono aktualne problemy Towarzystwa na naszym terenie oraz nakreślono zadania na najbliższy okres.

Zadania te to przede wszystkim: ofensywny charakter pracy, reaktywowanie kół TPPR przy większych zakładach pracy, przy których istniał silny, aktywny, pogłębienie rzetelnej wiedzy o Kraju Rad, upowszechnienie czytelnictwa, popularyzacja takich czasopism jak Przyjaźń, Kraj Rad oraz prasy w języku rosyjskim. Dla ułatwienia pracy wybrano cztery komisje problemowe: miejską, wiejską, młodzieżową oraz kulturalno-oświatową.

Prace TPPR na najbliższą przyszłość to dyskusja nad tezami XXI Zjazdu KPZR i referatem N. S. Chruszczowa oraz liczne spotkania i imprezy przypadające w m-cu kwietniu: 18. IV. rocznica układu o Przyjaźni i Współpracy ze Związkiem Radzieckim, 22. IV. rocznica urodzin W. I. Lenina. (r.)

Nowe władze

Związku Młodzieży Wiejskiej

W ubiegłą niedzielę odbył się III Powiatowy Zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej w Legnicy. Zjazd ocenił dotychczasową pracę Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej, w podjętej uchwale nakreślił działania Związku na najbliższy okres oraz dokonał wyboru 17-osobowego Zarządu Powiatowego i 14 delegatów na Zjazd Wojewódzki.

Przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMW został wybrany Piotr Głuszko, vice-przewodniczącym Józef Adamowicz, sekretarzem Franciszek Szlapiński i skarbnikiem Edmund Wandys.

Uczestnicy Zjazdu jednogłośnie postanowili wysłać list z pozdrowieniami dla III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. E. A.

Srebrny krzyż zasługi

W jednym z numerów naszego Tygodnika donieśliśmy, że ob. Dawid Wajs, pracownik PSS w Legnicy, pomimo zagrożenia mu pistoletem nie oddał pieniędzy z utargu i przyczynił się do uchwycenia bandytów.

Na wniosek Prezydium MRN dzielny sprzedawca za ochronę mienia społecznego z narażeniem własnego życia uchwycił Rady Państwa odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. W. W.

Nie wszystko złoto, co się świeci

(Dokończenie ze strony 1-ej)

57 tysięcy złotych na konto Jerzego Dercakza w Warszawie, prosząc o dokonanie tego przelewu w pierwszej kolejności przed innymi wypłatami.

Dyrektorzy banków to ludzie przeczorni, nie więc dziwnego, że pismo to mimo podpisu Gł. Księgowego i Prezesa Spółdzielni wywołało pewne wątpliwości w ich umyśle. Z wątpliwościami tymi Dyrekcja NBP w Legnicy podzieliła się z Prokuraturą. Nie wiemy oczywiście, czy ktoś powiedział przytem, że mu ta sprawa śmierdzi, gdyby jednak użył tego wyrażenia nie byłoby w nim przesady. W każdym razie przelew został wstrzymany, co jednak nie stanęło na przeszkodzie w wypłaceniu gotówką 57 tys. złotych z kasy Spółdzielni — z rączki do rączki Jerzemu Dercakzowi.

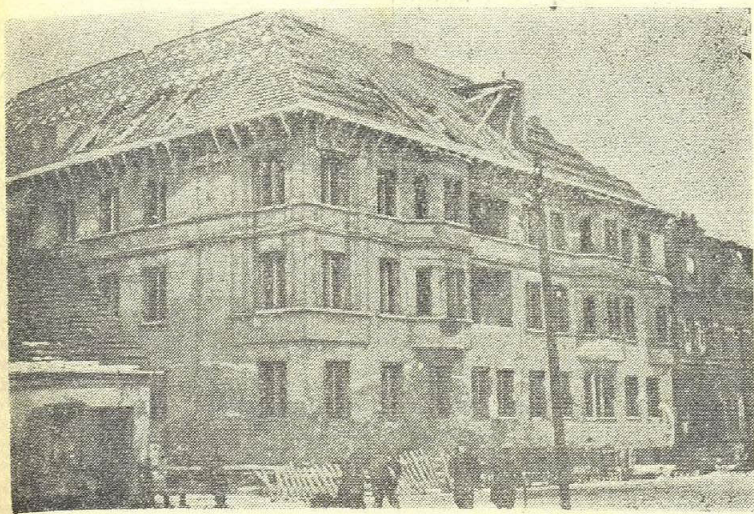
Niesuszny byłby zarzut, że nikt nad tą sprawą nie czuwał, ponieważ Prezes Spółdzielni na odpowiednim piśmie określającym wysokość prowizji Jerzego Dercakza własnoręcznie skreślił cyfrę 7 zastępując ją cyfrą 6%. Nie zmartwiło to chyba obrotnego akwizytora i jego protektorów, którzy pomyśleli sobie: „daj nam Brzo, bez uroku, raz do roku taki rok” — jak powiada Łopek.

Obrotni bracia niedługo jednak cieszyli się dętym interesem zrobionym na dętym towarze. Cała radość zatrała im Prokuraturę, która zaczęła ich wypytywać o rzeczy zgola nieprzyjemne. W toku dochodzeń Jerzy Dercakz wyjawiał szereg ciekawych szczegółów,

zdradzając bardzo osobiste sprawy. Okazało się, że chociaż, jak twierdzi, próbował gorliwie upłynnić kruche rezerwy spółdzielcze, to jednak nie pamięta ani w jakich firmach był, ani z kim tam pertraktował, a co gorsza zupełnie zapomniał, gdzie się te placówki mieściły. Pamięta tylko, że było to w Warszawie. No cóż, zanik pamięci to bardzo modna choroba, zwłaszcza wśród kombinatorów.

Ciekawy też był sposób użycia bądź co bądź niebagatelnej sumy uzyskanej tytułem prowizji. Z 57 tysięcy złotych (3.000 potrącono na podatek) — Jerzy Dercakz rzekomo wydał 10 tys. na spłacenie długu, a drugie 10 tysięcy pożyczyl koledze, którego adresu również nie pamięta. Coś tam poszło na garderobę, parę tysięcy pękło na zabawie, a jakies 20 tysięcy rozeszło się nie wiadomo gdzie... Znow ten fatalny zanik pamięci!

Może uleczy obu spryciarzy z tej ciężkiej choroby przewód sądowy, który już wkrótce będzie miał miejsce w legnickiej siedzibie Temidy. Nie ulega wątpliwości, że rzuci on jaskrawe światło na gospodarke „fabryki tęczy-wych snów”, o której tak lirycznie pisał



Lubin likwiduje chlewiki

Liczący zaledwie 5 tysięcy mieszkańców Lubin Legnicki pozostawiać widok większym miastom naszego województwa likwidacji mozaikowych zabudowań: chlewików, obórek itp.

Ostatnio Prezydium MRN wydało zarządzenie, w myśl którego, już 30 kwietnia miasto uwolni się od porykiwań bydelka. W sąsiedztwie gospodarzy miasta ulokowała się pokaźna ilość krówek, która swym: „muuu, muuu” napewno nie uprzyjemniała pracy urzędnikom tamtejszej Rady.

Oblicza się, że bydła w mieście hodowano pokaźną liczbę — 100 sztuk. (ren)

Do bani z taką konserwacją zabytków

Nieliczne zabytki architektury Lubina Legnickiego znajdują się pod szczególną opieką gospodarzy miasta.

Orestaurowano już 14 — wieczną kapliczkę, drewniany kościółek i wieżę z XVI wieku. Ale z wieżą coś nie wyszło.

Wojewódzki Urząd Konserwatorski we Wrocławiu przywrócił co prawda kosztem 40 tys. złotych jej pierwotny wygląd, wystarczył jednak silniejszy wiaterek... i znów potrzebny jest remont.

Mieszkańcy Lubina śmieją się z tego w kuliak, warto jednak zapytać: Czy znów potrzeba będzie na ten cel 40 tysięcy złotych? I mówią: „Do bani z taką odbudową zabytków!”.

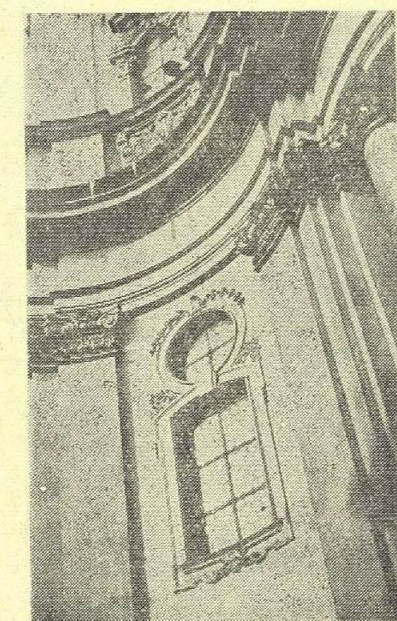
(ren)

Quiz fotograficzny pt:

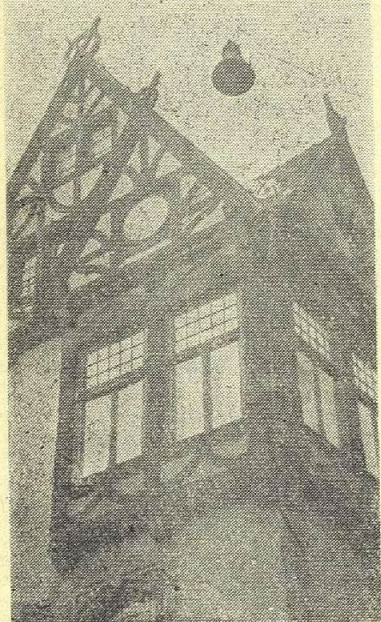
Czy znasz Legnicę?

Przechodząc codziennie ulicami naszego miasta, wydaje się nam, że do- kładnie znamy nie tylko budynki, ale i fragmenty architektoniczne, niejedno- krotnie bardzo ciekawe w swej formie i treści. Jednakże, właśnie ze względu na tzw. „opatrzanie się” i przyzwyczajenie się do często, widywanych budyn-

ków, cały szereg detali, ba, nawet wię- kszych fragmentów elewacji wynika się naszej szczegółowej obserwacji.



Zdjęcie „B”.



Zdjęcie „A”.

KUPON KONKURSOWY I.

uczestnika Quizu fotograficznego pt. „Czy znasz Legnicę?”.

Nazwisko i imię

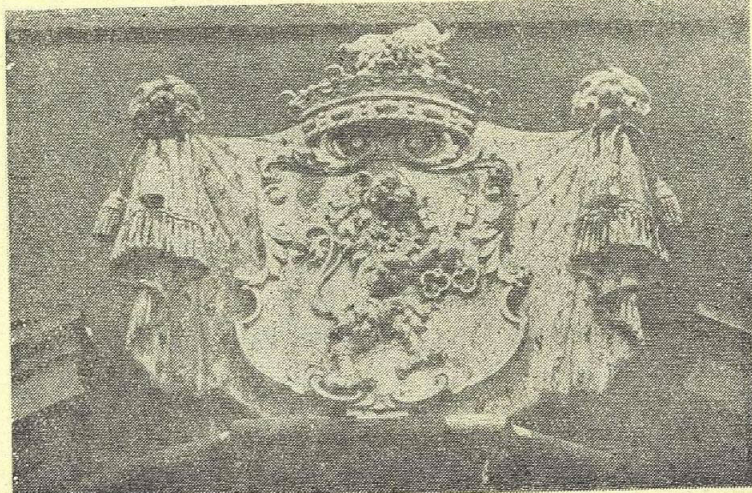
Adres

Zdjęcia z Nr 12 (104) przedstawiają:

A

B

C



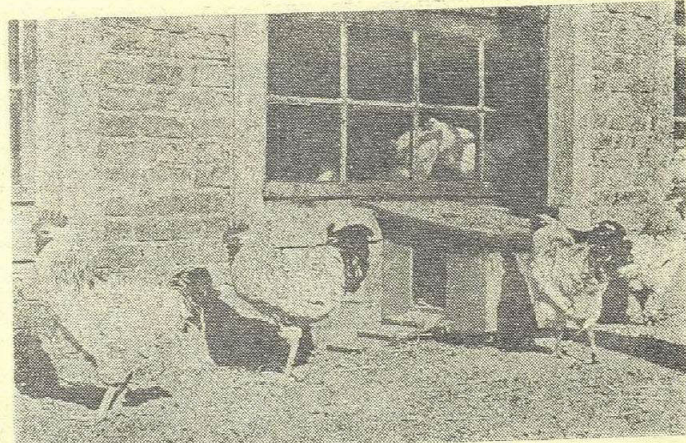
Zdjęcie „C”.

BIAŁE DEWIZY

— Tak, tak, istnieją i takie. Są ni- mi jajka. Polska eksportuje poważne ilości jajek do NRF, co nam przyspa- rza dużo dewiz — mówi Ignacy Dąbek, sekretarz Związku Hodowców Drobiu w Legnicy. — Do NRF również eksportu- je jajka Dania. Okazuje się, że w 1957 roku osiągnęła ona średnią cenę, wyż- szą o 97 dolarów tj. o 21% za jedną tonę jaj, od ceny jaj eksportowanych z Polski. Dzieje się tak dlatego, ponie- waż 95% eksportu rocznego z Polski odbywa się w okresie wiosennym (mar- rzec — czerwiec), kiedy ceny jaj są najniższe. W miesiącach jesiennych i zimowych, jaj w ogóle się nie eks- portuje. Czyni to natomiast Dania, która w ten sposób otrzymuje ceny najwyż- sze.

— Dlaczego Polska nie eksportuje

Pielne okazy saseksów — z kurzej fermy w JGR Rosochata. Fot. A. Wacławek



jaj w okresie, gdy są najdroższe?

— Kury w tym okresie niosą bardzo mało, lub w ogóle nie niosą jaj. Thu- maczy się to tym, że nasze kury po- chodzą z późnych wylęgów i zaczynają nieść się dopiero w marcu, gdy jaja są najtańsze. Jak z tego wynika, trzeba kupować w wylęgarni kurcząt w okresach wczesnych (siłynne kury nio- ski — marcówki), by zdążyć się roz- winać, zacząć się nieść jeszcze w je- sieni i niosły przez zimę, gdy ceny jaj są najwyższe. Drugim warunkiem nies- ności jesiennie — zimowej jest odpowie- dnie i racjonalne żywienie kur. Wszys- tkim zainteresowanym, dokładnych in- formacji fachowych odnośnie żywienia i chowu drobiu udzieli instruktor dro- biarski Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 5.

— Zbliża się już okres wylęgu kur- cząt. Czy w Legnicy będzie można do- stać wczesne kurcząt?

— Oczywiście. Nasz Zakład Wylęgo- wy przy ul. Lenina już 18 marca bę- dzie posiadał pierwszą partię kurcząt najlepszej rasy. Ponieważ co roku, w miesiącach późniejszych jest wielki popyt przed Zakładem Wylęgowym, za- leca się kupowanie wczesnych kurcząt za uprzednim zamówieniem i przed-

płatą. Można tego dokonać w każdy piątek u kierownika zakładu. Należy się spieszyć, gdyż do wylęgu już nie- daleko, a kto zamówi, dostanie kurcze- ta w pierwszej kolejności. Jak już wspomnieliśmy, wcześniejsze kupowanie kurcząt bardzo się opłaca i daje duże korzyści.

— Czy dużo jest w Polsce kurzych ferm?

— Niestety. Ferm takich jest mało, a drobni producenci — przeważnie rol- nicy, nie przykładają należytej wagi do tej sprawy i prowadzą nieracjonalną hodowlę, co znacznie zmniejsza zyski.

W trosce o rozwój drobiarstwa, Ra- da Ministrów wydała uchwałę, na mo- cy której Państwo udzieli długotermi- nowych kredytów na budowę kurzych ferm, spółdzielczych czy też prywat- nych.

— Jakże Związek Hodowców Drobiu w Legnicy stawia sobie zadania?

— Związek nasz zrzesza dwudziestu hodowców na terenie miasta i powiatu. Zadaniem jego jest rozwój hodowli drobiu, dbanie o interesy członków, pomoc w zakupie pasz i instruktaż fa- chowy. Gorąco zalecamy hodowanie drobiu — Państwo będzie miało dewi- zy, a hodowcy duże zyski.

Rozmawiał: T. Kiriłłow

Krew potrzebna nie tylko w czasie wojny

Stacje Krwiodawstwa przy obecnym stanie i w miarę posiadanych możli- wości zapewniają dla potrzeb szpitali jedynie 70% krwi stosowanej jako niezbędny środek leczniczy w chirur- gii, ginekologii, położnictwie itd. Bra- kujące 30% krwi decydować może często nie tylko o zdrowiu, ale i o ży- ciu chorego. Aby uzupełnić istniejące braki Polski Czerwony Krzyż apeluje o zapisywanie się na honorowych i ro- dzinnych dawców krwi.

Każdy zdrowy człowiek bez uszczerb-

ku dla swego zdrowia może oddać krew dla swego dziecka lub ciężko poszkodowanego. Organizm szybko wyrównuje utraconą przez pobranie ilość krwi i powraca do stanu pierwotnego w ciągu kilkunastu dni.

Zgłoszenia na honorowych i rodzin- nych krwiodawców przyjmuje Oddział Powiatowy P. C. K. w Legnicy, ulica Obrońców Stalingradu i Stacja Krwi- odawstwa przy Szpitalu Nr 1 (ul. Rey- monta).

W. W.



GÓRALU — ŻAL MI CIEBIE!

Nieziemnie częsta choć nie plano- wana „atrakcją” naszych zabaw ta- necznych i uroczystości prywatnych są występy amatorskich chórów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności człon- kami amatorskich zespołów śpiewa- czych są zawsze ci uczestnicy zabaw, którzy z sumiennością godną lepszej sprawy wysuszają swe kieliszki do osta- tniej kropki — słowem przodownicy o wysokich normach życia alkoholowego.

Kiedy więc po sporej ilości „kole- jek” ogarnia ich absolutna i żywiołowa radość życia, a wszystko co się wokół nich dzieje przestaje ich obchodzić — zaczynają popisy wokalne. Oczywiście początek jest taki, że jakiś całkowicie już dojrzały do śpiewu sznapsbaryton intonuje pieśń chóralną „Góralu czy ci nie żal”, za chwilę włączają się wódotenory, a w końcu podchwytują pieśń piskliwie kobiece fałsety. Chór zorganizował się i od tej chwili żadna siła ludzka nie jest w stanie go uciszyć. Po pieśni „Góralu czy ci nie żal” zespół łapie oddech, wypija jeden kie- liszek i śpiewa „choć burza huczy wokół nas”, potem wypija następny kieliszek i z rosnącym wigorem śpiewa „Czerwony pas, za pasem broń”, wy- pija dalszy kieliszek, wpada w rzewny nastrój i śpiewa „Rozumieli się wierzby płaczące” itd., itd.

Od chwili rozpoczęcia występów owych zespołów pozostali uczestnicy zabawy mają właściwie święty spokój, bo nie słysząc nawet własnego głosu, mogą sobie milczeć do końca.

Zasadniczą cechą tych zespołów jest ich zdumiewająca wytrwałość i to, że same sobie fantastycznie się podobają. Nie liczą się absolutnie z protestami mimowolnych słuchaczy. Obrażają się na wszystkich, którzy chcieliby ich uciszyć. W mieszkaniach prywatnych nie uznają żadnych przepisów o zachowa- niu względnej ciszy po godzinie 22-ej. Na zabawach ogólnych potrafią zagłu- szać każdą orkiestrę.

No i co im zrobić? Jak walczyć z pieśnią masową w wykonaniu sznaps- śpiewaków? Myślę, że sprawa spoczy- wa w naszych kobiecych rekach. Nie traktujmy tych zespołów zbyt pobłaź- liwie. Nie zasilajmy owych chórów własnymi głosami. Słowem — dołó- my starań, aby w naszym domu, przy naszym stoliku na balu czy zabawie — chór amatorski nie występował.

K. F.

Pojadą na obóz

Komitet Powiatowy Związku Młodzieży Socjalistycznej w Legnicy w miesiącu lipcu i sierpniu organizuje dwa obozy, na które wyjedzie młodzież szkół średnich i pracująca na terenie powiatu legnickiego. Na obóz dla młodzieży szkolnej wyjedzie 80 uczniów szkół średnich. Uczestników na obozie robotniczym będzie 160.

Obóz szkolny odbędzie się w czasie od 15. VII. do 31. VII., zaś robotniczy od 1. VIII. — 31. VIII. br.

Obóz dla młodzieży pracującej skła- dać się będzie z dwóch turnusów po dwa tygodnie. Młodzież pracująca na obóz wyjedzie w ramach urlopu wypo- czynkowego, pokrywając koszt w wy- sokości 100 złotych. Odpłatność mło- dzieży szkolnej za uczestnictwo w obo- zie wyniesie złotych 50.

Namioty obozowe rozbite zostaną w miejscowości Sława Śląska woj. Ziel. Góra, nad jeziorom w lesie.

Koszta obozów w przybliżeniu wy- niosą około 157 tysięcy złotych. Prace przygotowawcze są w toku.

G. Bunda

Czwartek tym razem „estradowy”

W ramach cotygodniowych imprez czwartkowych organizowanych przez Klub Inteligencji przy MDK 14. III. 59 roku wystąpił amatorski Zespół Estradowy Klubu Spółdzielczego. Program Zespołu spotkał się z bardzo miłym przyjęciem stałych bywalców Klubu. Najwięcej braw i kwiatów otrzymała p. Eugenia Tawerska (za „Bukiećki fiołków”, arie z op. „Giuditta” Lehara oraz z „Cyganerii”).

Inicjatywie współpracy między tymi dwoma klubami należy przyznać. Czekamy na podobne dalsze imprezy.

(bef)

Wieczór historyczny w Klubie Inteligencji

Kolejny czwartek literacki w Klubie Inteligencji poświęcony był historii Legnicy. Bardzo interesujący odczyt naświetlający w oparciu o wszelkie do- stępne źródła historię Legnicy przed najazdem tatarskim wygłosił mgr T. Gumiński.

Po odczycie odbyła się tradycyonna zgaduj — zgadula.

WŁ.

WESOŁYCH ŚWIĄT

i smacznego jajka

życzy swoim konsumentom

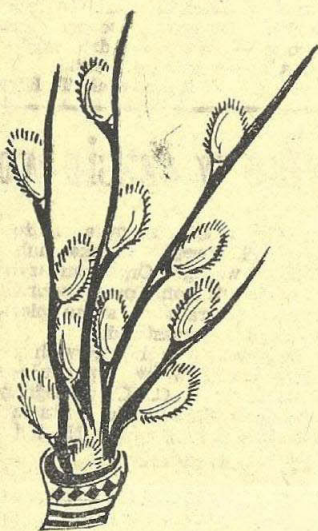
DYREKCJA
MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI



Z okazji Świąt

najserdeczniejsze życzenia składa
swej klienteli oraz pracownikom

Dyrekcja MHD
Art. Przem. w Legnicy



Rada Nadzorcza
i Zarząd
Powszechnej
Spółdzielni
Spożywców

życzy swoim członkom
i pracownikom

wesołych świąt
i smacznego jajka

Najserdeczniejsze życzenia świąteczne

dostawcom, odbiorcom, konsumentom
oraz wszystkim spółdzielcom składa

Zarząd

Okręgowej Spółdzielni
Mleczarskiej w Legnicy



Wszystkim członkom

Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług

w Legnicy

z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
najserdeczniejsze życzenia

składa

ZARZĄD

Zdrowych, szczęśliwych i pogodnych Świąt

życzy wszystkim obecnym i przyszłym
klientom oraz załodze D Y R E K C J A



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiejnocy

najserdeczniejsze życzenia

swoim członkom, odbiorcom hurtowym
i detalicznym oraz PT klientom poleca-
jąc swoje usługi

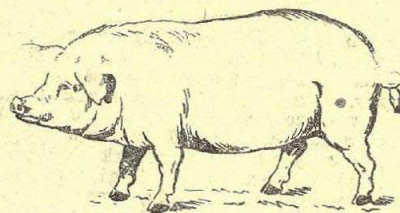
składa Z A R Z Ą D

Odzieżowej Spółdzielni Pracy
„JEDNOŚĆ”
w Legnicy

WESOŁYCH ŚWIĄT

życzą swoim konsumentom i pracownikom

ZAKŁADY MIĘSNE W LEGNICY



Z okazji Świąt najserdeczniejsze życzenia

swoim konsumentom składa

Dyrekcja L.Z.G.



Wesołych Świąt

życzy wszystkim swoim
odbiorcom i pracownikom

DYREKCJA
LEGNICKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Dyrekcja LEGNICKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

zawiadamia uprzejmie swych konsu-
mentów, że w I-szy dzień świąt
(29. III. 59 r.) czynne będą następujące
zakłady:

1. Bar CENTRALNY, ul. Środkowa 51
2. Bar ZACISZE, ul. Roosevelta 4
3. Bar WIARUS, ul. Grodzka 63
4. Bar NEPTUN, ul. Wrocławska 6
5. Kawiarnia W-Z, ul. Wrocławska 5

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA W LEGNICY

przyjmuje natychmiast do pracy

10 ludzi przy oczyszczaniu miasta

warunki płacy od 800 — 1.100 zł (akord), deputat węglowy
oraz odzież ochronna.

Po skierowania należy się zgłaszać do Referatu Zatrudnie-
nia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy,
Pl. Słowiański.



Jedźmy mięso końskie

Z mięsa końskiego można otrzymać
tanią i smaczną potrawę. Poszczególne
elementy mięsa końskiego nadają się
na następujące potrawy: poledwica,
befsztiki, brizole, pieczenie po angiel-
sku. Konina bez kości: pieczeń, zrazy,
gulasz. Rozbief: rozbratel, pieczeń, zra-
zy. Mięso z kością nadaje się na rosół
i sztukę mięsa.

PRZYZRĄDZANIE ROSOŁU Z MIĘSA KOŃSKIEGO

Mięso przeznaczone na rosół obgotowuje się najpierw w małej ilości wody, po obgotowaniu wodę zlewa się, a mięso wkłada do czystej zimnej wody, soli się i gotuje bez żadnych przypraw na wolnym ogniu do czasu, kiedy mięso zaczyna mięknąć, następnie dodaje się przyprawy, woszczynę i gotuje się do miękkości. Gotowanie musi się odbywać w naczyniu bez przykrycia.

Mięso do przyrządzenia potraw może być uprzednio marynowane w następujący sposób: mięso z dodatkami rozdrobnionej woszczyny skropić nie dużą ilością octu. Mięso marynowane w ten sposób w ciągu dwóch dni staje się smaczne i kruche, przy czym nabiera smaku dziczyzny. Do przyrządzenia potraw z koniny wskazane jest używanie ostrych przypraw, takich jak: pieprz, czosnek, majeranek, papryka oraz woszczyna i jarzyn (za wyjątkiem słodkich). Potrawy z mięsa końskiego winny być podawane natychmiast po sporządzeniu, ponieważ w przeciwnym razie ciemnieją, tracą na wyglądzie i smaku.

Cenna inicjatywa PZGS

W ubiegłym miesiącu PZGS „Samopomoc Chłopska” w Legnicy uruchomił czyszczalnię nasion, wyposażoną w importowaną szpilkówkę oraz ręczną wialnię. Gminne Spółdzielnie tutaj, powiatu przywożą zakupione od chłopów nasiona, które są tu dokładnie oczyszczane i kwalifikowane do odpowiedniego standardu przez Stację Oceny Nasion.

W projekcie jest uruchomienie jeszcze jednego agregatu czyszczącego zboże i inne nasiona siewne.

(Ego)

Z półki księgarskiej

WAŻNE DLA CZŁONKÓW NOT-II

W dniach od 20 lutego do 15 kwietnia 1959 r. Wydawnictwo Komunikacyjne w porozumieniu z Centralnym Zarządem Księgarstwa z okazji 10-lecia istnienia tegoż wydawnictwa ogłasza konkurs na najlepszą wystawę księgarską wydawnictw z dziedziny komunikacji.

W całym kraju księgarnie techniczne oraz księgarnie prowadzące działy techniczne przystępują do konkursu, którego celem jest upowszechnienie wśród społeczeństwa literatury Wydawnictwa Komunikacyjnego, dotyczącej transportu samochodowego, łączności, radiotechniki.

Księgarnia w Legnicy, przy ul. Złotyjskiej 33, prowadząc rozszerzony dział techniczny, przystępuje również do wspomnianego wyżej konkursu.

Na czas trwania konkursu księgarnia została zaopatrzona w większą ilość wydawnictw komunikacyjnych, mając na uwadze wzmożoną sprzedaż poszukiwanych tytułów. Księgarnia dysponuje też prospektami i katalogami wydawnictw komunikacyjnych, które bezpłatnie wydaje się na życzenie Klienta.

Kierownictwo księgarni apeluje do społeczeństwa miasta i powiatu oraz do dyrekcji przedsiębiorstw o skorzystanie z zakupu poszukiwanych tytułów i uzupełnienie swoich bibliotek.

Zamek piastowski odkrywa swoją przeszłość

Badania archeologiczne na terenie zamku legnickiego nabierają coraz większego rozmachu.

Wiążę się to ściśle z intensyfikacją badań w związku z przygotowaniem do obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Prace badawcze na terenie zamku prowadzone są przez Katedrę Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierownictwem profesora Holubowiczowej i przez Katedrę Historii Architektury Polskiej Politechniki Wrocławskiej pod kierownictwem profesora Guerquina.

Niewątpliwie badania te, które rozpoczęte zostały już w końcu ubiegłego roku, dostarczą wielu danych oświetlających przeszłość grodu legnickiego i stanowiąc będą cenny przyczynek do poznania najważniejszych dzieł Państwa Polskiego.

W szczególności badania te zmierzają być do ustalenia w sposób możliwie dokładny czasu powstania grodu, jego wielkości, układu przestrzennego, charakteru zabudowań, powiązania zamku z miastem a także — o ile to się da ustalić, wpływów różnych kręgów kulturowych na życie najdawniejszych mieszkańców naszego miasta.

Program prac badawczych zakreślony został na okres lat pięciu, a ogólny koszt wyniesie około 300.000 zł.

Na uwagę zasługuje fakt, że wykopaliska pozostaną w Legnicy i przekazane zostaną przyszłemu muzeum miejskiemu.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej udzieliło pomocy archeologom, przyznając na badania archeologiczne dotację w kwocie 30.000 zł.

Ignacy Pressler

Dobrze pracuje Koło LPŻ przy MPRB

Na prośbę młodzieży MPRB zostało tam założone koło LPŻ. Do Zarządu Koła zostali wybrani kol. Władysław Sikora, Wróbel i Jerzy Jochowski, który również sprawuje funkcję sekretarza przyzakładowej grupy ZMS.

Pierwszy Zarząd Koła LPŻ przy MPRB w swoim planie uwzględnił wybieżki krajoznawczo-turystyczne, spotkania z młodzieżą kół LPŻ wiejskich, zorganizowanie kursu strzeleckiego, utworzenie sekcji strzeleckiej. Ponadto przeznaczono na zakup karabinów i innego sprzętu sportowego około 4.000 złotych z dochodów uzyskanych z urządzonych imprez.

M. Dereń



PROGRAM BIEŻĄCY

Teatr Jeleniogórski (Sala im. G. Duda).
Dnia 30, 31. III. i 1. IV. 59 — „Trasa” Barnasia.

K I N A

Bałtyk — 23. III. — 26. III. — Na zawsze — prod. amerykańskiej, od lat 16.

27. III. — 29. III. — Trzy despesze — prod. francuskiej, od lat 12.

Kolejarz — 23. III. — 30. III. — Przygody Arsena Lupina — prod. francuskiej, od lat 18.

Piast — 23. III. — 30. III. — Złoty kask — prod. francuskiej, od lat 18.

Ognisko — 23. III. — 30. III. — Tahiti — prod. francuskiej, od lat 18, kol. panoram.

PROGRAM NASTĘPNY

Teatr Koszaliński (Sala im. G. Duda).
Dnia 6 i 7. IV. 59 Wieczór Trzech Króli — W. Szekspira.

K I N A

Kolejarz — 31. III. — 5. IV. — Idiota — prod. radzieckiej, od lat 16.

Piast — 31. III. — 5. IV. — Bosonoga contesa — prod. francuskiej, od lat 18.

Ognisko — 31. III. — 5. IV. — Natalia — prod. francuskiej, od lat 16.

W KLUBIE INTELIGENCJI

Dzisiaj — 26. III. 59 r.

Rozważania o przyszłości zagłębia miedziowego w Legnicy.

Organizuje Kom. Koordynacyjny Naczelnej Organizacji Techn.

Za tydzień — dnia 2. IV. 59 r.

Bitwa pod Legnicą w 1241 roku.

Ogłoszenia drobne

Unieważnia się pieczęć — Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej z odpowiedzialnością udziałami Władze Wielkie St. Sklepu Jaj, Pierza i Drobiażek.

Zgubiono przepustkę Nr 572 wydaną przez Legnickie Zakłady Metalurgiczne na nazwisko Zenon Gruszewski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kryzys legnickich siatkarzy

Niepomyślne wyniki Sparty w rozgrywkach mistrzowskich w II lidze, jak również Piasta w klasie A, stały się przyczyną głębokiego zastanowienia nad powstającym kryzysem wśród legnickich siatkarzy.

Jako pierwsi po rozum do głowy poszli sami siatkarze, wysuwając wobec Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej inicjatywę połączenia Sparty i Piasta, aby uratować co się da przed utratą II ligi, a nawet zagrożonej klasy A. Przyczyna trwogi i szukania wyjścia z opresji leży z braku rezerw w obu drużynach, a przede wszystkim w niepoważnym podejściu niedobitków do treningów i podnoszeniu umiejętności gry w siatkówkę. Sytuacja ta stała się przyczyną zwołania posiedzenia Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, który w dniu 13 marca, w piątek (oby nie feralny) przy udziale przedstawicieli Zarządów Sparty i Piasta próbował znaleźć rozwiązanie i środki zaradcze, aby zapobiec całkowitemu upadkowi tej dyscypliny sportowej.

W toku dyskusji stwierdzono, że utrzymanie obecnego stanu organizacyjnego legnickiej siatkówki grozi poważnym niebezpieczeństwem i może doprowadzić do całkowitego zdyktowania poziomu siatkówki w analogiczny sposób, jak to się stało z siatkówką żeńską, która od roku przestała w Klubach istnieć.

Dla uzdrowienia istniejącej sytuacji podjęto wnioski w sprawie fuzji, konieczności szkolenia rezerw i spopularyzowania piłki siatkowej wśród szerokiej rzeszy młodzieży legnickiej.

Postanowiono zainteresować pozostałe Kluby w Legnicy organizacją drużyn siatkówki męskiej i żeńskiej oraz zorganizować dla nich turniej analogiczny do zorganizowanego przez TKKF dla zakładów pracy.

Czas pokaże, czy podjęta inicjatywa uzdrowienia legnickiej siatkówki przyniesie korzyści. Ważne jest jednak to, że stała się ona przedmiotem zainteresowania MKKF i samych siatkarzy.

Ha-Wa

„Kabewiak” przygotowuje się do rozgrywek

Rozmawiamy z trenerem drużyny piłki nożnej WKS „Kabewiak” w Legnicy kpt. Stefanem Frunze — wychowankiem Akademii Wychowania Fizycznego.

— Jak przebiega przygotowanie beniaminka do rozgrywek w lidze okręgowej?

— Przygotowanie na świeżym powietrzu rozpoczęliśmy rozegraniami kilku meczów towarzyskich, w czasie których wypróbowano szereg nowych zawodników. W ostatnich dwóch meczach przeciwnikami naszymi były drużyny, które przebywały w pobliżu na obozach. Z III-ligową „Warszawianką” wygraliśmy 3:0, a z II-ligową „Polonią” Gdańsk zremisowaliśmy 3:3. Oba mecze, szczególnie ten drugi, stały na dobrym poziomie technicznym. W ogólnym przekroju tych spotkań nasza drużyna wypadła dobrze. Obecnie od 10 marca zawodnicy zgrupowani są na obozie kondycyjno-przygotowawczym do rozgrywek, które rozpoczyna się 5 kwietnia br.

— Czyli twarde trenują! A jak zareagowali zawodnicy na odejście z drużyny Flaka do „Gwardii” Warszawa i Tyrki do Bielawianki?

— Trzeba przyznać, że Flak był dobrym strzelcem, jednak zawodnicy po nim nie rozpaczają, a nawet odnieśli to do skutku pozytywny dla drużyny, co stwierdzają sami zawodnicy, ponieważ poprzednio grali dla Flaka, a on tylko strzelał, obecnie zaś wszyscy ambitnie grają zespołowo i strzelcem może być każdy. Na miejsce Tyrki wyrasta jeden z nowych zawodników lub przybędzie jeszcze lepszy.

— Z tego wniossek, że nowo pozyskani zawodnicy odpowiadają wymogom drużyny i mogą zastąpić swoich poprzedników — czy tak?

— Na razie jeszcze starym graczom nie dorównują, ale z wielu młodych zawodników mamy kilku na uwadze, którzy po zgraniu się, w praktyce na boisku mogą wykazać, że należy im się pozycja w pierwszej drużynie.

— Z kim rozgrywane będą pierwsze mecze i którzy zawodnicy mają szansę wejścia do pierwszego składu?

— Na pierwszy mecz wyjeżdżamy do Chojnowa, a drugi rozgrywamy u siebie z „Orłem” Zabkowice. Jeśli chodzi o przewidywalny skład, to ze starych zawodników mogą grać: w bramce — Wiacek, w obronie Zeberek, Caban, na pomoc — Kiełbik Paszek i w ataku — Przewoźna, Sacek, Buda. Z nowych zawodników szansę wejścia mają: Fabiński, Pomiński, Salkiewicz, Feliksiak, Stencel, Zak i inni.

Ogólnie, jak słyszeliśmy, zanosi się na nieźle. Mam nadzieję, że drużyna podchorążych Szkoły Oficerskiej i Ośrodka Szkoleniowego KBW nie zawiedzie zaufania szerokiego mas kibiców. Rozmowę przeprowadził:

E. Sroka

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH

w Legnicy, ul. Głogowska 7/9

zatrudni natychmiast

50 ludzi do prac drogowych

na teren powiatu Legnica i Lubin Legnicki.

Warunki płacy wg. umowy zbiorowej od 1000—2200 zł miesięcznie — odzież ochronna.

Zgłaszać się do Sekcji Zatrudnienia pod w/w adres.

Zdzisław

Okuniewski

BUFORY

— Tym razem nie, panie Burski. Ci panowie przyjechali przed chwilą z województwa, do Zarządu. To jest pan inspektor Wirski, a to pan kontroler Grucha, którzy sami panu wyjaśnią cel swego przybycia. No, a ja już pójdę.

Przedstawiliśmy w ten sposób wywiadowców, kapral zasalutował i wyszedł. Tuż za jego nogą wysunął się pies...

— Proszę, niech panowie siadają — uprzejmie poprosił zawiadowca.

— Jesteśmy z zakładów zbożowych, do Zarządu — rozpoczął krótkie wyjaśnienie porucznik. — Oto nasze dokumenty i delegacja... Ale przede wszystkim niech nam pan powie, panie Burski, ile jeszcze czasu zostało do nadejścia pociągu?

— Siedemnaście minut — odparł kolejarz, spojrzawszy na swoją cebulę, pamiętającą chyba czasy jego dziadka.

— To wystarczy. Otóż przyjechalibyśmy tu po to, by sprawdzić, jak na waszej stacji odbywa się przeładunek wagonów i jak odprawia się pociąg w dalszą drogę. Kto to robi i jak robi?

— A bardzo prosto, panie inspektorze. Parowóz bierze tu wodę, co trwa może jakieś dziesięć minut. Przez ten czas, ja i konwojent transportu, sprawdzamy według tego oto wykazu każdy wagon. To znaczy, że sprawdzamy numery wagonów, plomby na drzwiach i to wszystko.

— Czy były wypadki, że zauważyłiscie kiedykolwiek coś nie w porządku?

— Nie, tego jeszcze nie było, cho-

ciaż, dzięki Bogu, siedzę już tutaj przeszło sześć lat. Ci z zagranicy są pod tym względem bardzo solidni.

— Ach, więc to są jeszcze wagony zagranicznego transportu?

— Tak. Tylko parowóz i konwojent zmieniają się na samej granicy.

— A gdzie następuje przeładunek?

— O, to dopiero na następnej stacji. U nas tu nie ma odpowiednich urządzeń. Zresztą to jest dziesięć kilometrów stąd.

— Jeszcze jedna rzecz, panie Burski. Czy często się zdarza, że milicjant, który ma obchód trasy, przyprowadza tu zatrzymanych ludzi, włóczących się nocą po torach i stacji? Bo z tego pytania, jakie zadał pan mu przy naszym wejściu wynikałoby, że...

— Rozumiem. Tak Bogiem, a prawdą, to raz na tydzień, raz na dwa tygodnie.

— Kto są ci ludzie?

— Sami tutejsi. Zachła się taki jeden z drugim, a potem walczą się, nie mogąc znaleźć drogi do domu. Jeden to nawet zasnął na relacjach i żeby nie milicjant, Bóg wie co by się stało...

— W sieni rozległy się ciężkie kroki i do pokoju wszedł w mokrym kożuchu jakiś mężczyzna w kolejarskiej czapce.

— Wszystko w po... zaczął, ale zobaczysz obcych przerwał zaczęte zdanie.

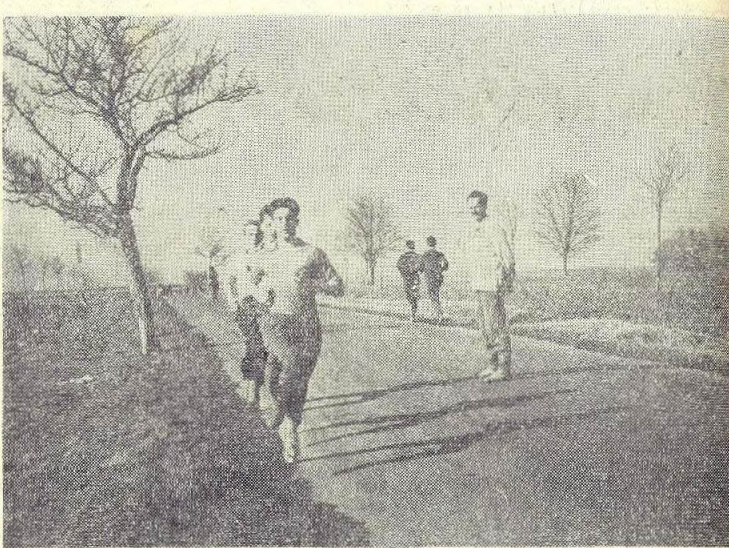
— Nic, nie, Oleś, mów dalej — powiedział zawiadowca i zwracając się do Wirskiego i Gruchy wyjaśnił:

— To nasz zwrotniczny. Właśnie wrócił ze szlaku.



Narciarze jeszcze w Karkonoszach.

Fot. J. Datz



Nasi lekkoatleci — pod baczny okiem trenera Mulaka — na obozie w Przemyśle przygotowują się do bieżącego sezonu.

W przededniu raidu pieszego PTTK

Dla uczczenia Święta Pracy w dniach 1—3 maja odbędzie się V Wiosenny Ogólnopolski Raid Pieszy Polskiego

Awans awansowi nie równy

W swoim czasie donosiliśmy o dwu porażkach Sparty w rozgrywkach II ligi siatkówki męskiej, a to z Unią (Gorzów) 0:3 i Pogonią (Szczecin) 1:3.

W drugiej kolejce rozgrywek Sparta pokonała Społem (Łódź) 3:0, przegrywając w tym samym stosunku ze swą warszawską imienniczką.

W ostatniej rundzie Sparta znowu nie zdobyła żadnego punktu przegrywając z Chemcem (Wałbrzych) 1:3, z OKS (Olsztyn) 1:3 i z Gryfem (Toruń) 2:3.

Po pierwszej rundzie drużyna legnicka zajmuje 7 miejsce na 8 drużyn startujących, mając stosunek punktów 1:6, a setów 8:18. Wyprowadza ona tylko Społem (Łódź) jedynie różnicą setów.

Druga runda będzie rozgrywana prawdopodobnie już na wolnym powietrzu. A tu chyba o punkty będzie trudniej. Czyżby znowu nadzieja utrzymania się w II-lidze zależała od rozwiązania jakiegoś zespołu lub połączenia dwu klubów?

Ego

Migawki sportowe

— W bieżącym roku kosztem funduszy Miejskiej Rady Narodowej oczyszczono zostanie dno kąpieliska północnego przy ul. Pływackiej.

W. W.

GÓRNIK WAŁBRZYCH PIAST LEGNICA 4:0

W ubiegłą niedzielę Piast Legnica spotkał się w towarzyskim meczu piłkarskim z Górnikiem Wałbrzych.

W pierwszych minutach gry Piast zagrał bardzo ambitnie i zanosiło się, że nawiąże równorzędną walkę. Trwało to jednak krótko i Górnicy w ładnym stylu wygrali mecz pokazując piękne, krótkie i szybkie zagrania. W polu wykazali zdecydowaną przewagę, dzięki dobru grającym skrzydłowym i pomocnikom. Kolejarze wykazali, że gra dalekimi i wysokimi podaniami przy braku szybkości musi doprowadzić do przegranej.

Na marginesie podać należy, że Kabewiac w meczach mistrzowskich będą mieli trudną przeprawę z Górnikami.

W. W.

Żądał co tygodnia

Wiadomości Legnickich

w każdym kiosku „Ruchu”

Redaguje Kolegium. Redakcja ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406. Wydawca: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia przyjmuje sekretariat pok. nr 5, Kon- to NBP Oddział Legnica nr 1620-96-12.

Drukarnia LZPT Legnica, Pl. Mar- riacki 3, tel. 23-80.

Niniejszy numer oddano do składu 19. III. Podpisano do druku 23. III. 59. Druk ukończono 25. III. 59.

Legn. LZPT 580-6/59 1-16-

(Dalszy ciąg w następnym numerze)